Rok VIII. Krakow-Podgorze, Piątek 2 Grudnia 1910 Nr. 278

3 centy **Cena numeru** w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 80 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna, L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

PREMIE dla Szan. abonentów „Nowin":

Każdy, kto na **rok** złoży prenumeratę (w kwocie 18 K i prenumeratę za grudzień w kwocie 1 K 50) otrzyma zaraz **bezpłatnie** jako premię cenną książkę, wybraną pośród **najświeższych nowości** obecnego sezonu, kosztującą 3—5 koron w handlu księgarskim i nadającą się doskonale na **prezent gwiazdkowy.**

Na premie dla rocznych prenumeratorów przeznaczamy do wyboru następujące powieści:

Kazimierz Gliński: „Kniahini Anna". Powieść z pierwszej połowy XVIII wieku. Warszawa, Gebethner i Wolff 1911 r.

Gabryela Zapolska: „Śmierć Felicyana Dulskiego". Warszawa, Gebethner i Wolff 1911.

Ottonówna: „Z bożej łaski". Warszawa, Gebethner i Wolff 1911.

Eugenia Zmijewska: „Serduszko". Dzieje pożycia. — Warszawa, Gebethner i Wolff 1911.

P. Zorjan: „Grunwaldzki bój", wielka powieść historyczna, Lwów. Nakładem „Naszego kraju".

Ludwik Szczepański: „Król Powietrza". Powieść z najbliższej przyszłości. Warszawa, Gebethner i Wolff 1910 (z kolorową okładką).

Ludwik Szczepański: „Przewrót". powieść z najbliższej przyszłości (z kolorową okładką Rembertowskiego). Warszawa, Gebethner i Wolff 1911.

Major Driant: „Balonem do bieguna północnego", powieść. Warszawa Gebethner i Wolff 1911; (kol. okładka).

Józef Niepołomski: „W prochu ziemi" powieść (z kolorową okładką). Warszawa. Gebethner i Wolff 1911.

Każdy abonent, który w administracyi „Nowin" (róg Rynku gł. i ul Wiślnej) złoży roczną prenumeratę, otrzyma jedną z powyższych książek jako **bezpłatną premię**. Abonenci roczni z prowincyi zechcą na **koszt** (poleconej) **przesyłki** załączać 35 halerzy.

Książki powyższe wystawione są w oknie administracyi „Nowin".

Abonenci **półroczni** otrzymają bezpłatnie **Kalendarz** Wojnara. (Na przesyłkę na prow. należy dołączyć 35 hal.).

Prosimy odnowić prenumeratę, która wszędzie już wraz z dostawą do domu wynosi 1 K 50 hal. miesięcznie

Ludowy parlament pracuje.

Ludowa Izba posłów wzięła się do pracy, myśląc nareszcie nie tylko o „koniecznościach państwowych", ale o koniecznościach ludowych. Od kilku dni toczy się w Izbie dyskusya w sprawie **walki z drożyzną**. Pierwszym chlubnym rezultatem akcyi demokratycznej Izby posłów stało się uchwalenie ustawy o poprawie stosunków mieszkaniowych, pierwszej w tym parlamencie stworzonej ustawy, prawdziwie społecznej, której błogosławione skutki za 2—3 lat dadzą się już odczuć ludności miast.

Następnie Izba posłów uchwaliła szereg rezolucyj, wzywających rząd do podjęcia większych robót publicznych i do wypracowania kilku społecznie ważnych ustaw. Oczywiście od uchwalenia rezolucyj do ich wykonania — droga daleka. Rząd może nie zastosować się do poleceń Izby, motywując swój opór brakiem sił finansowych — a niepewne i zawichrzone stosunki w Izbie utrudniają posłom wywieranie odpowiedniego nacisku na rząd. Z rezolucyj, onegdaj uchwalonych, natychmiastowego skutku i pożytku spodziewać się nie należy. Niemniej są one dowodem, że parlament ludowy ma świadomość konieczności ludowych. Trzeba, aby z kolei i rząd zrozumiał te potrzeby i okazał dobrą wolę do działania nie tylko wyłącznie w kierunku postulatów wojskowych, ale i ludowych.

Wreszcie przedmiotem obrad Izby jest nader doniosła kwestya importu **mięsa argentyńskiego**. Rząd austryacki godzi się na import dziesięciu milionów kilogramów tego mięsa; co przynajmniej w drobnej mierze mogłoby zaradzić brakowi mięsa na targach i zapobiedz ciągłym zwyżkom cen. Ale rząd węgierski protestuje przeciw dowozowi w tej ilości — i sprawa przez to wielce się skomplikowała. Byłoby to jednak niesłychanym skandalem, gdyby nieuzasadniony protest węgierskiego rządu i intrygi wielkich niemiecko czeskich agraryuszów i hodowców miały wywrzeć wpływ decydujący. Izba posłów nie może dopuścić do tego skandalu.

* * *

Jak zaznaczyliśmy powyżej, ustawa o **opiece mieszkaniowej** ma nader doniosłe znaczenie społeczne, daje bowiem możność *gminom*, oraz *stowarzyszeniom i spółkom* rozwinięcia szerokiej działalności w kierunku zwalczania drożyzny mieszkań. Zasady tej ustawy (która wyszła z inicyatywy posła dra Adolfa Grossa) są pokrótce następujące:

Ustawa tworzy specyalny, państwowy fundusz mieszkaniowy, który aż do roku 1921 wynosić będzie 25 milionów koron. Fundusz ten służyć ma jako państwowa gwarancya za zaciągnięte przez gminy i spółki budowlane pożyczki hipoteczne na budowę tanich mieszkań: (Do tej pory bowiem można było w bankach pożyczki na budowę zaciągać do wysokości 40 procent wartości danej realności; obecnie dzięki gwarancyi funduszu mieszkaniowego, będzie można uzyskać dalsze 50 procent — czyli że spółka budowlana, mając *dziesięć tysięcy koron* własnej gotówki będzie mogła wybudować dom za *sto tysięcy koron*).

Bliższe postanowienia co do warunków udzielania poręki oraz wykonywania nadzoru nad budową określa specyalny statut.

Z funduszu mieszkaniowego będą mogły korzystać tylko ciała publiczne (gminy, powiaty i t. p.), lub stowarzyszenia budowlane, mające charakter użyteczności publicznej, które rozdzielają najwyżej 5 proc. dywidendy.

Chodzi wyłącznie o domy z małemi mieszkaniami dla rodzin (wymiar powierzchni mieszkania nie może przenosić 80 metrów kwadr.), o domy noclegowe etc.

Domy te muszą odpowiadać przepisom bezpieczeństwa, oraz czynić zadość wymogom zdrowych i tanich mieszkań ludowych.

Gwarancya, udzielana przez fundusz mieszkaniowy za pożyczki (na drugiem miejscu hipoteki) może dotyczyć kapitału *ośm razy większego* od samego funduszu mieszkaniowego, a zatem dochodzącego do 200 milionów koron w ciągu dziesięciu lat. A zatem co roku fundusz mieszkaniowy może dysponować rocznie przeciętną kwotą 20 milionów kor. na tanie kredyty budowlane.

Otwiera się więc szerokie pole dla wszelkiego rodzaju instytucyi i stowarzyszeń, które za cel mają walkę z drożyzną mieszkań.

Gminy zwłaszcza, mające w swem posiadaniu place budowlane mogą przy pomocy funduszu mieszkaniowego rozwinąć owocną akcyę. Ludność trapiona lichwą mieszkaniową, ma tą ustawą wskazane praktyczne drogi, któremi tę drożyznę skutecznie można zwalczać, powinny więc powstawać wszędzie stowarzyszenia budowlane.

* * *

Objaśnijmy jeszcze raz działanie tej ustawy praktycznym przykładem. Jest dajmy na to, stowarzyszenie budowlane, które chce zbudować dom za 100.000 kor., a ma tylko 10.000 własnego kapitału. Otóż stowarzyszenie to zgłasza się do banku lub kasy oszczędności i zaciąga na niski procent amortyzacyjną pożyczkę w kwocie 50.000 kor. na pierwszą hipotekę nowego domu. Następnie za gwarancyą funduszu mieszkaniowego stowarzyszenie będzie mogło zaciągnąć również na niski procent dalszą jeszcze amortyzacyjną pożyczkę na drugą hipotekę domu w kwocie 40.000 k., czyli będzie mogło pożyczyć sobie razem 90.000 k. — i już bez kle-



Osobliwa ceremonia sekciarska. (Patrz „Ze świata").

PANI JANINA.

Powieść przez Guy de Maupassanta.

2 (Ciąg dalszy).

Głowa podnosiła się i pochylała za każdym oddechem, policzki się wydymały, podczas gdy z na pół otwartych ust wydobywało się głośne chrapanie. Mąż nachylił się ku niej i w skrzyżowane na olbrzymim brzuchu ręce wetknął jej delikatnie niewielki, skórzany pugilares.

Dotknięcie to zbudziło ją; spojrzała na pugilares błędnym wzrokiem, z tem otumanieniem przerwanego snu. Pugilares wypadł jej z rąk i otworzył się. Złoto i banknoty rozsypały się po koczu. Rozbudziła się zupełnie. Janina buchnęła kaskadą wesołego śmiechu.

Baron pozbierał pieniądze, złożył je na kolanach żony i rzekł:

— Masz, moja droga, to wszystko, co mi zostało z fermy Eletot. Sprzedałem ją, ażeby odnowić Peuples, gdzie teraz często będziemy przemieszkiwać.

Przeliczyła sześć tysięcy czterysta franków i schowała je spokojnie do kieszeni.

Była to już dziewiąta ferma sprzedana z trzydziestu, które im zostawili rodzice. Mieli jednak jeszcze około dwudziestu tysięcy franków dochodu z dóbr, które dobrze administrowane, mogły łatwo dać rocznie trzydzieści tysięcy.

Przy skromnem życiu, jakie prowadzili, dochód ten byłby wystarczył, gdyby nie było w domu bezdennej dziury, zawsze otwartej — dobroci, która wysuszała pieniądze w ich rękach, jak słońce wysusza bagna. Płynęło to, podziewało się gdzieś, znikało. Jak? Nikt nic o tem nie wiedział. Co chwila któreś z nich mówiło: „Nie wiem, jak się to stało, wydałem dziś sto franków, nie kupiwszy nic większego".

Ta łatwość rozdawania była zresztą wielkiem szczęściem ich życia; zgadzali się na tym punkcie w cudowny i wzruszający sposób.

— Czy ładny teraz mój zamek? — zapytała Janina.

— Zobaczysz, córuś — wesoło odpowiedział baron.

Zwolna zmniejszała się gwałtowność ulewy; potem, był to już tylko pewien rodzaj mgły, delikatny pył unoszącego się deszczu. Sklepienie chmur zdawało się podnosić, bieleć; i naraz, przez otwór, którego nie widziało się jeszcze, długi, skośny promień słońca padł na łąki.

W miarę przerzedzania się chmur, ukazywało się niebieskie tło firmamentu; otwór się zwiększał, jak w welonie, który się rozdziera i piękne, czyste, głębokie lazurowe niebo rozpostarło się w końcu nad światem.

Przeszedł łagodny, świeży powiew, jakby radosne westchnienie ziemi; i, kiedy przejeżdżano wzdłuż ogrodów i gajów, słychać było czasem wesoły świergot ptactwa, które sobie pióra suszyło.

Zapadał wieczór. Wszyscy spali teraz w powozie, z wyjątkiem Janiny. Dwa razy zatrzymywano się w oberżach, ażeby koniom pozwolić wytchnąć i dać im trochę owsa i wody.

Słońce zaszło; dzwony dzwoniły w dali. W jakiejś wiosce zapalano latarnie; niebo zaiskrzyło się rojem gwiazd. Tu i owdzie ukazywały się oświetlone domy, przebijając ciemności małymi ognikami; i naraz, z poza sosen, na wzgórzu wysunął się czerwony, ogromny i jakby zaspany księżyc.

Było tak ciepło, że szyby pozostawiono spuszczone. Janina, wyczerpana marzeniami, nasycona szczęśliwemi rojeniami, wypoczywała teraz. Niekiedy, drętwiejąc ze zbyt długiego siedzenia w jednej pozycyi, otwierała oczy; i wyglądała wówczas przez okno, patrzyła na zarysowujące się wyraźnie w jasną noc drzewa jakiejś fermy, albo na krowy leżące tu i owdzie w polu i podnoszące łby. Potem, szukała nowej pozycyi, próbowała przypomnieć sobie jakiś sen przerwany, ale ciągły turkot powozu wypełniał jej uszy, męczył myśl, i zamykała oczy, znów czując znużenie umysłu i ciała.

Powóz się zatrzymał. Służba męska i żeńska stała przed drzwiczkami z latarniami w ręku. Przyjechano. Janina, zbudzona nagle, zerwała się prędko. Ojciec i Rozalia, poprzedzani przez jednego z ludzi ze światłem, nieśli prawie baronową, omdlewającą, jęczącą rozpaczliwie i powtarzającą nieustannie słabym, zamierającym głosem: „Ach! mój Boże! moje biedne dzieci!" Nie chciała nic pić, nic jeść, położyła się i zaraz zasnęła. (C. d. n.).

potu przystąpi do budowy taniego domu. Dawniej byłoby to nie możliwe, bo pożyczki na drugą hipotekę dostać nie było można dostać, albo trzebaby płacić za nią olbrzymie procenty.

ZE SWIATA.

Doskonałą odpowiedzią na niecne zarzuty Rosyan w sprawie tak zwanych krzywd wyrządzanych Ukraińcom w Galicyi jest list otwarty „Dziennika petersburskiego" do hr. Bobrinskiego i Spółki:

„Jaśnie oświecony panie hrabio, szanowny panie profesorze i cała szcigodna kompanio z „Now. Wrem." i „Swietu"!

W Galicyi mieszkają 3 miliony Ukraińców. Posiadają oni przeszło dwa tysiące szkół ludowych z wykładowym językiem ukraińskim, 5 gimnazyów i 10 katedr uniwersyteckich. Rosya liczy 27 mil. Ukraińców, to jest 9 razy więcej, niż Galicya. Jeżeli zatem chcecie bronić Ukraińców, to przedewszystkiem: 1) wprowadźcie do 18 000 szkół ludowych na Ukrainie język ukraiński; 2) założcie 45 gimnazyów ukraińskich; 3) na uniwersytecie kijowskim, w jekaterynosławskim instytucie górniczym, politechnice kijowskiej, charkowskiej, nowoczerkaskiej i w seminaryach duchownych otwórzcie po 10 katedr ukraińskich i 4) nie zamykajcie „Proświt" na Ukrainie. Niech choć jedna z nich założy — wzorem lwowskiej „Proświty" — 2 286 czytelni o 89 950 członkach, 262 kółek dramatycznych, 254 chórów i 486 sklepów współdzielczych!"

Cholera w Królestwie Polskiem. Z Warszawy donoszą: Raport urzędowy stwierdza, że w Zdziechowicach w pow. janowskim do 26 listopada włącznie zachorowały 33 osoby, z których zmarło 14, a pozostaje chorych 7. Gubernator lubelski Mienkin zakazał czerpania wody z rzeczki i stawu w Zdziechowicach. W mieszkaniach chorych przeprowadzono ścisłą dezynfekcyę. Delegowany do Zdziechowic dr Korczak z oddziałem sanitarnym z Lublina, rozwinął energiczną działalność, w celu stłumienia epidemii w zarodku. Na miejsce dotknięte cholerą udał się też umyślnie gubernialny inspektor lekarski dr Ignatiew.

Cook przyznał się nareszcie do kłamstwa. Londyńskie dzienniki reprodukują telegram nowojorski, według którego Cook w artykule ogłoszonym w „Hampton Magazin" oświadcza, że po dokładnem rozważeniu musi przyznać, że nie wie, czy rzeczywiście był na biegunie północnym, gdyż z powodu uciążliwej podróży do bieguna jego umysł był wyczerpany.

Osobliwa ceremonia sekciarska. (*Do ilustracyi tytułowej).* Nasza rycina tytułowa przedstawia ceremonię chrztu w rzece Marnie we Francyi, według rytuału sekty adwentystów.

Adwentyści są sektą, która w r. 1831 powstała w Pittsburgu w Ameryce, a opiera się na wierze w bliskie pojawienie się Chrystusa i w bliski koniec świata. Z Ameryki sekta przez wędrownych kaznodziejów przeszła do Europy i szerzy się zwłaszcza we Francyi i w Szwajcaryi. Ogółem liczą 30.000 członków tej sekty, którzy odznaczają się umiarkowanem życiem. Adwentyści nakazują nowo przyjętym członkom poddać się ceremonii chrztu przez zamoczenie w falach rzeki (na pamiątkę chrztu Chrystusa w Jordanie) — i rycina nasza przedstawia taki obrzęd, na brzegu rzeki Marne dokonany. Kaznodzieja chrzci młodą dziewczynę, a zebrani na brzegu sekciarze śpiewają psalm.

Z KRAJU.

Z Wieliczki. W ubiegłą niedzielę odbył się w tut. sali teatralnej uroczysty „Wieczór", urządzony staraniem „Sokoła" ku uczczeniu 79 rocznicy powstania listopadowej.

Po gorącem patryotycznem przemówieniu p. P. nastąpił urozmaicony (może trochę zanadto obszerny) program, złożony z deklamacyi, chórów męskich i mieszanych i produkcyj gimnastycznych oraz żywego obrazu, przedstawiającego sokolstwo nasze w malowniczej grupie z dziatwą i sokolicami. Na koniec programu odegrano jednoaktowy dramat Staszczyka „Noc w Belwederze".

Na szczególniejszą wzmiankę zasłużył tercet muzyczny skrzypiec i wiolonczeli z towarzyszeniem fortepianu, skrzypce solowe z fortepianem i chóry mieszane z orkiestrą. Z ćwiczeń gimnastycznych należy wymienić znakomicie wykonane piramidy młodzieży i dziatwy szkolnej oraz ćwiczenia sokolic.

Cały wieczorek wypadł bardzo sympatycznie, a sute oklaski publiczności, wypełniającej salę po brzegi, były nagrodą dla wykonawców. Zasługę około urządzenia wieczorku przypisać należy niestrudzonej działalności pełnego poświęcenia dla idei narodowej druha Wierzbickiego, naczelnika druha Chudoby, sekretarza i kierownika chóru dr. Nigrina oraz soliście skrzypkowi i kierownikowi orkiestry sokolej dr. Pipesowi.

Dnia 29 b. m. odbyło się w kościele parafialnym w Wieliczce nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki i za poległych w powstaniu listopadowem w r. 1831.

Z Bochni. W dniach 25, 28 i 29 listopada odbyły się wybory do Rady powiatowej. Wybrani z kuryi włościańskiej: J. Dyga, J. Chmura, W. Pilch, A. Ruebenbauer, poseł, ks. A. Migdał, St. Ochlust, Fr. Klimek, J. Kogut, Kucharczyk, Fr. Rajca, M. Kudnik i J. Kukla; z kuryi miast: dr C. Górski, A. Hanusz, dr W. Kiernik, dr F. Maiss, A. Ossoliński, ks. A. Sękowski, J. Brzękowski, W. Wimmer, dr T. Majewski; z kuryi większej własności: J. Ożegalski, dr T. Brochocki, S. Macudziński, hr. M. Rostworowski, L. Kisielewski.

Z Bochni. Staraniem Tow. „Ojczyzna" odbył się w niedzielę uroczysty wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wygłosił z werwą p. Rydz, deklamowali z uczuciem p. Pstruchówna i p. Michałowski; wykład o powstaniu list. wygłosił prof. Wilner; produkcye na cytrze p. Kozłowskiego i gra doskonałego kwartetu smyczkowego dopełniły programu.

Epilog miłosnej tragedyi w koszarach. Ze Stanisławowa donoszą: Przy olbrzymim udziale publiczności odbył się pogrzeb porucznika artyleryi ś. p. Kasparka, który zastrzeliwszy narzeczoną Olgę Rożankowską, następnie sam sobie życie odebrał. Na czele konduktu jechał kapitan owej bateryi, do której zmarły należał, w żałobie, za nim trębacz również na koniu. Następnie szła kompania honorowa 33 p. art., do którego Kasparek należał, muzyka wojskowa, karawan okryty kilkunastu wieńcami od przyjaciół, znajomych i pułku, dalej karawan ze zwłokami, ciągnięty przez trzy pary koni, na których siedzieli żołnierze. Za karawanem szła rodzina zmarłego i delegacye pułków. Na cmentarzu wykopane były dwa obok siebie groby. W jednym leżała już trumna Olgi Rożankowskiej, w drugim złożono zwłoki por. Kasparka. Po ceremoniach, odprawionych przez kapelana wojskowego, oficerowie po kolei rzucili na trumnę grudki ziemi. W tej chwili trębacz dał sygnał, muzyka zagrała marsz żałobny, a armaty dały dwie salwy. Oba groby zasypano w ten sposób, że tworzą wspólną mogiłę.

Klinicyści wiedeńscy o „Ehrlich Hata 606".

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Lekarskiego, wygłosił słynny klinicysta wiedeński, prof. uniw. i kierownik kliniki chorób skórnych, dr E. Finger, referat o preparacie prof. dra Ehrlicha.

Zdaniem dra Fingera, definitywne zawyrokowanie o wartości leczniczej środka „606", którego używa się przeciw chorobie o przebiegu chronicznym, a często bardzo powolnym, możliwe będzie po dłuższym dopiero czasie. Uczony wiedeński badał działanie preparatu Ehrlicha przez pięć miesięcy i ze względu na tę krótkość czasu obserwacyi, przypisuje swemu zdaniu wartość jedynie przemijającą.

W każdym razie przyznać trzeba środkowi „606" wielkie znaczenie. Stosowano go pod dozorem prof. Fingera w 171 wypadkach i nie ulega wątpliwości, że skutki były wysoce symptomatyczne, odnośne bowiem objawy chorobowe znikały szybciej, niż pod działaniem rtęci. O zupełnem jednak wyleczeniu dziś jeszcze wcale mówić nie można.

Preparat „606" działa zapobiegawczo przeciwko specyficznej wysypce skórnej, jeśli zostanie wczas zastosowany. Jako zjawiska poboczne zaobserwowano gorączkę, oraz zapalne nabrzmienie i zaczerwienienie w miejscu wstrzyknięcia. W czterech wypadkach zauważowo zaatakowanie nerwów wzrokowych i muskułów ocznych. W trzech wypadkach wystąpiły po injekcyi cierpienia aparatu słuchowego.

Profesor Finger zakończył następującemi słowami: Preparat ma w każdym razie energiczne symptomatyczne działanie. Należy go tam używać, gdzie ze względu na niebezpieczeństwo zwłoki, szybkie działanie jest pożądane. Na sam proces chorobowy nie można, jak dotąd, przypisywać preparatowi „606" wpływu większego, niż metodom dotych czas stosowanym. Nieszkodliwość preparatu nie jest dotąd stanowczo wykazana; należy się obawiać, że może on wywierać niepożądane działanie uboczne na system nerwowy. Dlatego też nie można jeszcze obecnie polecić środka „606" do powszechnego użycia w praktyce prywatnej.

Również o preparacie Ehrlicha mówił prof. uniwersytetu dr Gustaw Riehl, kierownik drugiej kliniki chorób skórnych. Wykład jego był przeznaczony dla lekarzy oddających się praktyce, a poglądy Riehla różniły się od poglądów Fingera.

„Pomimo tego, że użyto już 40.000 dóz środka „606" — mówił dr Riehl — „i wartość lecznicza tego środka została ustalona, pomimo tego nowa metoda leczenia przymiotu wymaga jeszcze w wielu punktach wyświetlenia. W ogólności można uznać wyniki, otrzymane przy pomocy środka „606" za **bardzo zadawalające.** W wielu wypadkach dały injekcye wynik zdumiewający, gdyż w przeciągu dwunastu godzin zjawiska chorobowe uległy takim zmianom, jakie wywołuje dopiero często kilkutygodniowe intenzywne leczenie rtęcią. Można też przytem zauważyć nie tylko działanie środka „606" na bakcyl, wywołujący chorobę, ale i specyficzny wpływ na schorzałe tkanki".

Profesor Riehl mówił następnie o sposobie, w jaki stosować należy ten nowy środek leczniczy, przyczem dr. Krenn demonstrował odpowiedni zabieg na chorych. Riehl nie zaleca wstrzykiwań śródżylnych. Wykluczone jest stosowanie preparatu Ehrlicha, u chorych na serce, dalej przy schorzeniach systemu naczyniowego, oraz przy ciężkich chorobach nerwowych. Stwierdzić należy, że choć w pewnych wypadkach i pod pewnymi względami leczenie środkiem „606" przewyższa leczenie rtęcią, zdarzają się jednak wypadki, gdzie wystarcza racyonalna kuracya rtęciowa. Polecają także stosowanie obu środków naprzemiany. Arszenik w wolno powiększonych dozach od dawna już ceniono jako znakomity środek leczniczy. Ze względu na trujące jego działanie, przyzwyczajano chorych do większych dóz arszeniku bardzo powoli. Profesor Riehl sądzi, że tę metodę przyzwyczajenia należy stosować i przy użyciu środka „606". Jest to tembardziej wskazane, że lekarze praktyczni powołani są w pierwszej linii do wyzyskania leczniczego działania środka, przy jak najstaranniejszem unikaniu wszelkiego działania szkodliwego, wszelkich eksperymentów, któreby mogły stać się dla chorych niebezpieczne. W końcu ostrzegał prelegent-lekarz przed zbyt daleko idącemi nadziejami i wzywał do ostrożności w stosowaniu nowego środka.

* * *

Środek prof. Ehrlicha przeciwko kile, zwany dotychczas pod nazwą „Hata 606", wprowadzony będzie do handlu we wszystkich krajach jednocześnie na pewno w połowie grudnia b. r. Środek ten otrzyma w handlu nazwę „Salvarsanu".

Co słychać w mieście?

Mięso argentyńskie w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła komisya aprowizacyjna zakupić od Tow. „Austro Amerikana" dalsze 10.000 klg. mięsa argentyńskiego po zaoferowanej cenie 80 i pół hal. za 1 klg. loco Tryest. Komisya upoważniła prezydyum miasta do wydania odpowiednich zarządzeń co do cząstkowej sprzedaży tego mięsa dla publiczności. — Uchwały przedłożone będą do zatwierdzenia Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.

Zakupiony transport mięsa nadejść ma do Tryestu z końcem stycznia lub w lutym 1911 r.

Ze spraw miejskich. W dalszym ciągu pertraktacyj o nabycie na własność gminy miasta Krakowa od skarbu wojskowego bastyonu Nr. III. (na końcu ulicy Długiej) uchwaliła wczoraj sekcya ekonomiczna zaproponować władzom wojskowym odstąpienie obszaru gruntu gminnego pod budowę koszar.

Następnie przyjęła sekcya oferty na dostawę furażu dla koni Zakładów miejskich i zatwierdziła linię regulacyjną ulicy Łobzowskiej.

Wiec akademicki. Wczoraj wieczorem miał się odbyć ogólno-akad. wiec, w sprawie utworzenia katedry socyologii na Uniw. Jagiell. Na wiec zgodziły się wszystkie stowarzyszenia młodzieży, ale nie przyszedł on do skutku. Po zagajeniu bowiem wiecu przez jednego z akademików część młodzieży katolicko-narodowej nie zgodziła się na wybranego przez postępowców przewodniczącego i wybrała ze swej strony drugiego. Wtedy rozległy się na sali krzyki, poczęto tupać, bić pięściami w ławki i t. d. Powstała ogłuszająca wrzawa, w czasie której nikt nikogo nie mógł słyszeć. Trwała ona półtorej godziny, t. j. do chwili, kiedy kurator oświadczył, że wiec rozwiązuje.

Po rozwiązaniu wiecu postępowcy odbyli znowu nielegalny wiec w westibulu Uniwersytetu. Przemawiało kilku przedstawicieli różnych stowarzyszeń akad. w sprawie potrzeby utworzenia katedry socyologii i w sprawie stanowiska senatu, wobec młodzieży. Po uchwaleniu rezolucyj, złożyli obecni (w liczbie około 400) karty legitymacyjne w ręce przewodniczącego, który wręczy je komisyi dyscyplinarnej, z tem jednak zastrzeżeniem, że właściciele kart nie udzielą senatowi żadnych dalszych wyjaśnień. Równocześnie oświadczono, że karty legitymacyjne zbierane będą w dalszym ciągu dla komisyi dyscyplinarnej w tym celu, aby pociągnęła ona do odpowiedzialności nie jednostki, ale ogół młodzieży postępowej.

Wiec zakończył się pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie jeden ze słuchaczów zachęcał do dalszej walki z klerykalizmem na Uniw. Jagiel., poczem młodzież rozeszła się spokojnie.

Sprawa dr. Seinfelda. Wyższy Sąd kraj. karny zatwierdził uchwałę Izby radnej, nie uwzględniającej prośbę rodziny dr. S. o zniżenie kaucyi z 100.000 kor. na 70.000 kor. Rodzina dr. Seinfelda oświadczyła wobec tego że kaucyę 100.000 kor. złoży najdalej jutro.

Święty Mikołaj w Resursie urzędniczej zapowiada się świetnie. Wielkie zainteresowanie wywołuje balet pierotów w kolorowym świetle reflektorów, jakoteż jednoaktówka „Łakomca", grana doskonale przez ośmioletnich artystów. Święty Mikołaj, który ukaże się w otoczeniu aniołków, chochlików i dyabełków rozda wszystkim grzecznym dzieciom podarunki, dla mniej grzecznych będą miały dyabełki podobno i zapas rózeg.

Lista zgłoszeń otwarta w godzinach wieczornych w sekretaryacie Resursy tylko do soboty.

Św. Mikołaj w Klubie pocztowym. P. Stanisław Gadomski, napisał dla Klubu poczt. nowy b. efektowny obrazek sceniczny z prologiem w 3-ch odsłonach, z muzyką i tańcami pod tytułem „Wspomnienia o świętym Mikołaju", który liczne grono dzieci przy współudziale starszych amatorów odegra w poniedziałek, d. 5 grudnia.

Do wystawienia tego obrazka przygotowano śliczne kostyumy królowej boru, licznych rusałek, błędnych ogników, motylków, gromów, żabek i bocianów, które w odsłonie I-szej odtańczą wśród deszczu brylantowego „leśny taniec".

Nie ulega więc wątpliwości, że sala Klubu poczt. zaroi się w dniu powyższym dziatwą, która po przedstawieniu otrzyma podarki od św. Mikołaja, poczem przy muzyce wojskowej 56 p. p. zabawi się w towarzystwie starszych.

Lista dla dzieci już otwarta, wkładka 1 kor. Początek obchodu św. Mikołaja o g. 6 wiecz.

Z Dębnik. Dnia 4 grudnia o godzinie 5 wieczór odbędzie się w Dębnikach w sali pałacu hr. Lasockich przy ulicy Nadwiślańskiej organizacyjne zgromadzenie w celu zawiązania „Teatru i chóru ludowego" z inicyatywy Zarządu gł. „Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie".

Samobójstwo seminarzysty Wczoraj wieczorem pod oknami jednej z kamienic przy ulicy Swoboda strzelił do siebie z rewolweru wymierzonego w skroń uczeń I. roku seminaryum nauczycielskiego Józef K., lat 19. Strzał był celny. Samobójca padł na bruk nieprzytomny. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego, które wezwano na miejce wypadku skonstatował, że młody desperat żył jeszcze i przewiózł go na oddział chirurgiczny do szpitala, gdzie jednak w chwili, gdy kładziono go na stół operacyjny — zmarł. Powodem samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

Ofiara. Na ręce prezydenta miasta dra Lea przesłali Jakób i Aleksander Lewicki ze Lwcwa sumę 100 koron na biednych miasta, a 400 kor. na bursę uczniów rękodzielniczych i kupieckich.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się do mieszkania państwa Raczyńskich przy ulicy św. Wawrzyńca l. 15 znany policyi złodziej 35 letni Kazimierz Frączała, którego udało się przytrzymać. — Wspólnika jego Hałysta poszukuje policya.

Chciał sprzedać własną żonę Przed kilku dniami przybył do Krakowa z Działoszyc (Król. Polskie) 24 letni Samuel Wdowiński, wraz ze swoją rytualną żoną 17-letną Haną Federmann. Tutaj kiedy bieda dobrze mu dokuczyła postanowił żonę sprzedać i w tym celu poczynił pewne kroki w jednym z domów publicznych. Czujna jednakże policya, dowiedziawszy się o niecnych zamiarach Wdowińskiego, aresztowała go i odstawiła do sądu.

Z cyrku Edison". Piękne zdjęcia z natury, wypadki tygodniowe, ciekawy dramat rosyjski oraz wiele bardzo komicznych scen przynosi nowy repertuar kinematografu.

Nieudałe włamanie. Do mieszkania zajętego przez gimnazyalistów przy ul. Grodzkiej l. 15 włamali się wczoraj nieznani sprawcy. Spłoszeni zbiegli.

Wypadek przy pracy. Dziś zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego 17-letni pomocnik stolarski Stefan Dzieduszewicz, z głęboką raną na lewej ręce, którą zadał sobie przy pracy.

Dzika pretensya. Na żądanie dr. G. aresztowała wczoraj policya 37-letniego Karola Żołnę, który uporczywie domagał się kwoty 14 kor. na zapłacenie kolacyi, spożytej przez żonę jeszcze w r. 1897 w jednej z restauracyi. Żołnę prawdopodobnie niezupełnie zdrowego na umyśle zamknięto w aresztach.

Z kroniki żałobnej.

Ludwik Kożuch, emer. kancelista sądowy, przeżywszy lat 82, zmarł 29 listopada.

Józef Chorąży, major przy komendzie placu, zmarł 30 listopada, przeżywszy lat 55.

Jubileusz prof. Cybulskiego.

Dzisiaj dnia 1 grudnia obchodził Uniwersytet Jagielloński uroczyście 25-lecie pracy naukowej prof. Cybulskiego na katedrze fizyologii. Prof. Cybulski objął pracownię fizyologiczną w r. 1885 w stanie opłakanym, ale dzięki energii i niezłomnej woli, zdołał uzyskać u władz tyle środków, że dźwignął zakład ogromnie. Jako uczony zdobył sobie stanowisko w świecie naukowym bardzo wybitne, a naczelne między fizyologami polskimi. Z prac naukowych najważniejszą jest rzeczą o „Fizyologii człowieka", a obok tego dorobek jego obejmuje długi poczet prac z dziedziny fizyologii, hypnotyzmu, hygieny, krążenia krwi, płonicy i t. d.

Z okazyi jubileuszu poświęciły prof. Cybulskiemu pisma lekarskie lwowskie, poznańskie i warszawskie ostatnie zeszyty, a polskie Towarzystwa lekarskie zamianowały go swoim honorowym członkiem i wysłały na dzisiejszą uroczystość swoich reprezentantów; dalsze zaś Koła lekarskie polskie (jak w Wilnie i Petersburgu) zapowiedziały nadesłanie życzeń. Jubilatowi złożył dzisiaj gorące życzenie rektor prof. dr Witkowski i dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Klecki imieniem Uniwersytetu, a koledzy jubilata, przyjaciele i uczniowie urządzili mu podczas wykła-

du w „Collegium medicum“ o godz. 9 rano serdeczną owacyę.

Do jubilata przemówił pierwszy prof. Beck, imieniem zakładu fizyol. uniw. lwowskiego; następnie przemówili dziekan prof. Klecki, rektor prof. Witkowski i słuchacz II-go roku medycyny Z. Przybylski.

Prof. Rencki wręczył dyplom członka Tow. lekarskiego we Lwowie.

W imieniu Tow, nauk. warsz. wręczył dyplom honorowy prof. Kryński.

Prof. Bujwid ofiarował specyalny numer warsz. „Zdrowia“. Imieniem lekarzy poznańskich przemówił dr Lazarewicz. Wreszcie imieniem Związku lekarzy prof. Ciechanowski złożył życzenia.

Jubilat wzruszony dziękował zebranym w gorącem przemówieniu.

O godz. 9 wieczór odbędzie się uczta na cześć prof. Cybulskiego w Tow. lekarskiem.

Z sali sądowej.

„Komitet pięciu“ i wyrok śmierci na szpiega w Krakowie.

Dzisiaj w południe rozpoczęła się przed zwyczajnym trybunałem rozprawa przeciw Wacławowi Rodziewiczowi, lat 25, urodzonemu w Madowszanach (gub. radomska) i przeciw Mieczysławowi Wojtaśkiewiczowi, lat 27, urodzonemu w Sądocicach (gub. kielecka). — Trybunałowi przewodniczy r. sądu kraj. wyższego W. Jasiewicz, oskarża prok. dr Wajda, obwinionych broni adw. dr Rowiński.

Akt oskarżenia zarzuca obu podsądnym zbrodnię gwałtu publicznego i występek organizowania tajnych stowarzyszeń w Galicyi.



Mieczysław Wojtaśkiewicz.

Na ślad działalności obwinionych naprowadziła rewizya, dokonana w ich mieszkaniach po morderstwie, dokonanem na osobie Stanisława Rybaka. — W mieszkaniu Rodziewicza znaleziono 48 litografowanych egzemplarzy ustawy dla „Komitetu okręgowego Związku rewolucyonistów polskich“ i 47 litografowanych egzemplarzy „Ustawy organizacyi rewolucyonistów polskich“.

Rewizya zaś przeprowadzona w mieszkaniu Wojtaśkiewicza wykryła istnienie w Krakowie drugiego tajnego stowarzyszenia, do którego należeli obaj obwinieni. Znaleziono mianowicie ustawę organizacyjną, protokoły posiedzeń i komunikaty „Frakcyi niepodległościowej narodowego Związku robotniczego na zabór austryacki“, organizacyi tajnej, konspiracyjnej. — Organizatorzy utworzyli komitet tymczasowy, t. zw. centralny, który był naczelną władzą i nadawał kierunek działalności politycznej stowarzyszenia. Niższą organizacyą był wydział wykonawczy, mający spełniać zlecenia komitetu centralnego, wreszcie najniższy szczebel organizacyjny: komitet okręgowy, zajmował się sprawami miejscowemi. — Dochodzenia śledcze stwierdziły, że odbywano posiedzenia, zastanawiano się nad zakresem działalności stowarzyszenia i rozdzielano urzędy we wszystkich trzech szczeblach organizacyi.

„Komitet pięciu“ tego stowarzyszenia wydał wydał wyrok śmierci na Jana Kopczyńskiego, używającego pseudonimu „Saryusz“, uznał go bowiem jako szpiega-prowokatora. Kopczyński działał wówczas na terenie galicyjskim i zbierał materyał do wydania 3 nru organu partyjnego p. t. „Walka“. „Komitet centralny“ wyrok zatwierdził; w obradach tego komitetu brali udział obaj obwinieni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie obwinionych.

Oskarżony Wojtaśkiewicz robi wrażenie schorowanego, opowiada bardzo cicho i chaotycznie, wobec czego przewodniczący zadaje mu prawie po każdem zdaniu nowe pytanie. Oskarżony podał, że polityką zajmował się jeszcze w szkole i bardzo wcześnie wstąpił do „Nar. Związku Rob.“, gdzie poznał Kopczyńskiego, który później redagował „Walkę“. Kopczyńskiego aresztowano wraz z innymi, ale wnet wypuszczono go na wolność za małą bardzo kaucyą, co zwróciło uwagę. Wtedy zaczęto mówić, że K. denuncyował w śledztwie. W lutym b. r. wyjechał do Krakowa i tu spotkawszy oskarżonego, który w tym samym miesiącu przyjechał również — zdziwił się bardzo. Różne organizacye w Królestwie zebrały dowody, że Kopczyński jest szpiegiem i wtedy poczęto się od niego odsuwać.

Następnie przyznał się oskarżony, że należał do „tymczasowego komitetu Związku frakcyi niepodległościowej“, który zawiązał się w Krakowie d. 17 kwietnia br. Komitet ten rozpatrzył sprawę Kopczyńskiego i doszedł do przekonania, że K. był szpiegiem. Postanowiono oddać go pod sąd „komitetu pięciu“, który ma siedzibę w Królestwie. Członkowie jego przyjechali do Krakowa i tu odbyli obrady w sprawie Kopczyńskiego, poczem komitet tymczasowy wydał drukiem komunikat z wyrokiem śmierci na Kop.: komunikat miał być tylko ostrzeżeniem przed szpiegiem. Wyrok na Kopczyńskiego ogłosił „wydział central.“ w Królestwie. Oskarżony przyznał się, że komunikat ten rozsyłał do dzienników warszawskich.

Odnośnie do zawiązania komitetu przewodn. odczytał szereg listów oskarżonego i protokoły z posiedzeń komitetu, z których wynika, że w Galicyi miał być zorganizowany Związek rewolucyonistów polskich, podzielony na dwa okręgi: krakowski i lwowski, komitet postanawiał także rozpocząć organizacyę wśród młodzieży szkół średnich.

Dalszy przebieg rozprawy podamy jutro.

Koło polskie a kanały.

Wiedeń. Koło polskie wczoraj kontynuowało dyskusyę nad kanałami. P. Stapiński oświadczył, że trzeba się liczyć z sytuacyą w Austryi i że odpowiedzialności za rezultaty taktyki proponowanej przez Kozłowskiego ludowcy nie przyjmują.

Skarbek wzywał do wyciągnięcia konsekwencyj z postępowania rządu; Kozłowski ironicznie tłómaczy Stapińskiemu, że dotychczas taktyka Stapińskiego nie okazała się skuteczną.

Pos. Kolischer podnosi, że kto jest przekonany, iż kanały są ekonomicznie ważne i doniosłe dla kraju, nie może mówić o rekompensacie. Wiemy, że zbudowanie kanałów utworzy nowe warunki gospodarcze bardzo korzystne. Możnaby z pozorów sądzić, że kanały są już pogrzebane. Ale w Austryi tak pesymistycznie zapatrywać się nie należy, bo dzieje się tu najczęściej to, co wydaje się najbardziej nieprawdopodobnem.

Minister Dulęba broni ministra Bilińskiego i składa winę na poprzednie rządy i na Izbę panów.

Ks. Pastor proponuje ostrożność; należy obstawać przy ustawie, ale — nie zamykać sobie drogi do zmiany stanowiska.

P. Ptaś polemizował ostro z p. Stapińskim, zarzucając mu, że zabija sprawę kanałów; twierdził też, że większość Koła czyni dra Bilińskiego za sprawę odpowiedzialnym. Zarzuca też dr. Bilińskiemu, że osobiście na posiedzenie Koła nie przybył i zlekceważył tem Koło.

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg, a zapewne i koniec dyskusyi nastąpi we czwartek. Prawdopodobnie zwycięży zdanie komisyi parlamentarnej, aby na razie ze względu na sytuacyę parlamentarną **nie powziąć żadnej zdecydowanej uchwały i sprawę pozostawić otwartą.** W tym celu zredagowany zostanie zapewne komunikat wyjaśniający stanowisko Koła w sprawie kanałowej i stwierdzający że Koło polskie obstaje przy wykonaniu ustawy kanałowej i że nie uważa sprawy za skończoną.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskami komisyi drożyźnianej w sprawie **importu mięsa argentyńskiego.**

Pos. Pantz (agraryusz, ale przeciwnik Hohenbluma) wraz z posłami Okuniewskim, Hlibowickim, Wasilką postawił 3 rezolucye: 1) w sprawie znacznego zniżenia taryf dla paszy; 2) w sprawie popierania krajowej hodowli bydła przez odpowiednie przyznanie premij za jakość hodowli; 3) w sprawie rozpoczęcia rokowań z Węgrami w celu zniżenia ceł na paszę, specyalnie na kukurudzę. Następnie pos. Steiner oświadczył, że zastępcy miast muszą obstawać, aby ilość mięsa, jaka ma być importowaną, została wyłącznie gminom oddaną do rozporządzenia, nie zaś prywatnym spekulantom czy też stowarzyszeniom konsumcyjnym.

Pos. Dawid polemizując z wywodami ks. Auersperga, zaznacza, że rolnictwo dziś wogóle mało zajmuje się chowem bydła, ponieważ to nie popłaca. Tylko otwarcie wszystkich granic i nieograniczony import mięsa mogą zaradzić drożyźnie.

Minister Weisskirchner oświadcza, że co do importu mięsa porozumienie się rządu austryackiego z rządem węgierskim jest konieczne. Austryacka Rada ministrów zasadniczo zobowiązała się zezwolić na import 10.000 ton. — W tym też kierunku kierownik ministerstwa rolnictwa i mowca prowadzili z Budapesztem rokowania pisemne i ustne i faktem jest, że austryackie ministerstwo rolnictwa udzieliło zezwolenia na import 10 000 ton aż do końca kwietnia i że uważało zgodę węgierskiego rządu za pewną. Bez autentycznych wiadomości z Budapesztu minister musi przypuścić, że mowa węgierskiego ministra handlu została podana przez dzienniki błędnie albo wskutek nieporozumienia, albo wskutek niedokładności. Sprawa powinna się wyjaśnić już w najbliższych dniach.

Pos. Kramarz polemizuje z ks. Auerspergiem i oświadcza, że walka z drożyzną jest kwestyą całego stanu średniego; przybrała ona **katastrofalne rozmiary** i jest też przyczyną złego stanu finansowego państwa. Koniecznem jest rozważyć kwestyę dodatków drożyźnianych dla urzędników i sług państwowych, jeżeli nie zapobiegnie się drożyźnie. — Mowca wskazuje na przykre skutki, jakie drożyzna wywiera także na przemysł.

Poseł Moraczewski (socyal.) wywodzi, że z powodu drożyzny cierpi także chłop galicyjski. Import mięsa nie wyrządziłby chłopom galicyjskim żadnej szkody. W austryackiej Izbie posłów agraryusze nie zastępują interesów małych włościan, tylko wielkich właścicieli ziemskich.

Chłop galicyjski nie potrzebuje ani ceł ani zakazu importu zboża lub bydła zagr., tylko więcej ziemi. Z powodu braku ziemi chłopi galicyjscy masami emigrują i sprawa emigracyi zasługuje na większą uwagę. Polemizując ze stanowiskiem p. Stapińskiego, stwierdza, że wyborcy p. Stapińskiego, którzy emigrują do miast i w Drohobyczu pracują przy przemyśle naftowym, są raczej interesowani w tanich środków żywności, a p. Stapiński stoi na czele tych posłów polskich, którzy chcą mięso podrożyć. Wkońcu mowca nazwał akcyę agraryuszów *szwindlem*.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Telegramy „Nowin“.

Rząd węgierski przeciwko importowi mięsa arg.

Wiedeń. Minister węg. Hieronymi oświadczył w Sejmie, że rząd węgierski wniesie u rządu austryackiego protest z powodu zezwolenia na import mięsa argentyńskiego bez zgody Węgier. — Rząd węgierski zgodziłby się tylko na import 2000 ton, ale nie 10 000 ton.

Sprawa importu mięsa argentyńskiego przez oświadczenie rządu węgierskiego bardzo się skomplikowała. W Wiedniu silny prąd objawia się przeciw rządowi z powodu, iż zamilczał, iż jest w tej sprawie z rządem węgierskim związany. Dziś stało się niepewnem, czy rząd austryacki jest w możności zobowiązać się do jakiegokolwiek importu mięsa!

CZARODZIEJ.

Wielki romans dramatyczny

przez

Michała Zevaco.

(Ciąg dalszy).

...Usłuchałem cię!... A teraz muszę spieszyć do ojca, przyjaciela, mistrza i boga mego na ziemi. Ty wiesz, że ojciec musi uciekać i schronić się do Montpellier, oskarżony o czarodziejstwo i na stos skazany przez prześladowcę swego Croixmarta...

— Croixmart! — jęknęła dziewica i zbladła nagle.

Młodzieniec poruszył się gwałtownie, lecz prędko się uspokoił i mówił dalej:

— Moja biedna, stara matka nalega, bym jechał i dziwi się, że zwlekam. O, bo ona nie wie, że ciebie spotkałem!...

— Renaud, mój najdroższy! Jutro dowiesz się wszystkiego, co chcesz wiedzieć o mnie. Dziś jeszcze postanowiłam się zapytać o radę pewnej kobiety, która napewno mnie wesprze i uciszy obawy...

— Kobieta! — myśli Renaud. — Pewno jej matka. Tak. Kto mógłby jej radzić, jeśli nie matka? Ach, jakżebym chciał poznać jej matkę i padłszy na kolana powiedzieć...

— Panienko, panienko! — nalega towarzysząca dama — już wielki czas...

Ale Marya nie słyszy. Przez chwilę pogrążona w zadumie, potem, podniósłszy na młodzieńca jasne oczy, z bezgraniczną tkliwością mówiła:

— Renaud ukochany, kocham cię za tę uległość. Ty wszystko umiesz, ty możesz wszystko, gdybyś tylko chciał. A jednak dobrowolnie poddałeś się próbie, zgodziłeś się, bym pozostała ci nieznaną. Lecz jutro tutaj pod temi topolami wyznam ci nareszcie, dlaczego wahałam się powiedzieć ci, kim jestem. Zresztą o co ci chodzi najdroższy? Imię moje Marya i ty mnie kochasz. Twoje imię Renaud i ja cię ubóstwiam. Mogę to powtórzyć wobec całego Paryża. Kiedy pomyślę, że jeszcze przed miesiącem nie znałam cię, kiedy pomyślę o tej tajemniczej a potężnej sile, która w jednej chwili napełniła serce moje tak ogromną miłością, zdaje mi się, że to wszystko sen!...

I nerwowo uścisnęła rękę tego, który nazywał się lub tylko nazwał się Renaud.

— To było dziwne — mówiła marzącym głosem — to przechodzi ludzkie wyobrażenie. Szłam ulicą... nagle przeszedł mnie dreszcz szczególny, tego nigdy nie zapomnę... Mimowoli odwróciłam się... i wtedy ujrzałam ciebie. I zrozumiałam, że ten dreszcz w całej mojej istocie zrodził się pod twojem wzrokiem i żeś na mnie wywarł wpływ magiczny...

— Magiczny? — zadrżał młodzieniec.

— Nie znajduję nań innej nazwy. Wtedy tyś się zbliżył do mnie i rzekł: „Bądź spokojna, zostawiam ci własną wolę, swojej nie narzucam. Zakazuję sobie nawet iść za tobą. Za chwilę wiedzieć nie będę, gdzie jesteś. Nie wiem, kim jesteś. Ale jeśli mię pokochasz, przyjdź mi to wyznać pod topole na placu de Grève“... I odszedłeś, nie odwróciwszy głowy. Kiedym wróciła do domu, płakałam, rzuciłam się na kolana i gorąco zaczęłam się modlić, modlić do ciebie, któregom ledwie przed godziną poznała, do ciebie, sądząc, że się modlę do Boga.

— O moja ubóstwiana! — szeptał Renaud drżący.

— Nazajutrz rano szłam jak zwykle na mszę św., starając się zapomnieć o tobie. Lecz zamiast udać się do kościoła St. Germain, skierowałam bezwiednie kroki ku wybrzeżu Sekwany... i spotkałam cię tutaj pod topolami. Odtąd, każdego ranka, w godzinach nabożeństwa przychodzę do ciebie, ukochany, boś odtąd ty moim kościołem.

Renaud zamyślony słuchał ze spuszczoną głową.

— Tak — szepnął — chcę, byś moją była z twojej własnej woli. Czekam jeszcze...

— Jutro, Renaud, jutro dowiesz się, kogo masz prosić o nasze szczęście.

Namiętna radość bije z całej istoty młodzieńca.

Powstają, rozłączają ręce, żegnają się oczami, a drżące wargi szepcą:

— Jutro! Oh, gdyby to już było jutro!...

Nagle z końca placu de Grève dochodzą głuche odgłosy i szmery, jakie zwykle zwiastują w lecie zbliżającą się burzę. (C. d. n.)

Na zasadzie orzeczenia Sądu honorowego protokół nasz umieszczony w Nr. 266 „Nowin“ jako nieformalny cofamy. 1509

W Krakowie 29./XI. 1910.

Feliks Narzyński Kazimierz Karski.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach szeniczych z kolend, kantyczek i melodyj chorałn kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach.

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdobnej oprawie 4-e K. 6.

Nakład i własność

Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki

Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedają się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 30 halerzy

Poszukiwane.

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w cukierni J. Michalka Floryańska 45.

Jedna lub dwie panienki 1496

znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem i opieką rodzicielską; na żądanie lekcye języka francuskiego, niemieckiego i fortepianu w domu. Wiadomość: Kraków, ul. Librowszczyzna l. 7. II. p. w domu Leokadyi z Ackermanów Zapałowej.

Czeladnik stolarski dobry meblarz, potrzebny zaraz Gregórzecka 18. 1497

Zakład fryzyerski poszukuje zdolnego młodego pomocnika. Posada na dobrych warunkach. „Posada“ poste restante Borysław. 1501

Do sprzedania

Mleczarnia wraz z sklepem ... na podawanie potraw do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników M. Hupczyca ul. Wiślna 2. 1490

Korzystny interes.

Sklep masarski z całem urządzeniem, lodownią oraz mieszkaniem, stajnią do wydzierżawienia w Dobczycach (Rynek) na nader korzystnych warunkach od 10 grudnia b. r. na przeciąg lat 6. — Oferty wnosić należy najdalej do dnia 8 grudnia b. r. do c. k. Sądu pow. at. w Dobczycach. 1486

Miód! Miód!

z kwiatów pod gwarancyą czysty, puszkę 10 funtową dostarcza po K. 5·80 opłatnie za zaliczką S. Mandel, Skałat 22. 1502

608



Do pieczenia

i do legumin

tylko

Dr. A. OETKER'A

proszek do pieczenia

z receptami, które miliony razy uznane zostały, wszędzie w zapasie.

zamiast drogich drożdżów wanilii teraz tylko Dra Oetker'a cukier wanilinowy.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru.

Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi ... 759.

DARMO 1063

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny z przeszło 3000 rycin wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków. C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD

w Brux Nr. 2862 (Czechy).

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 711

Łupki kakaowe

poleca fabryka czekolady

ADAMA PIASECKIEGO

Do nabycia w sklepach własnych ul. Długa l. 12, ul. Floryańska l. 2. 1469

Jest już czas

mój bogato ilustrowany cennik główny z 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić

C. i k. nadworny dostawca 1081

JAN KONRAD

w Brüx Nro 2865 (Czechy)

KALOSZE

petersburgskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca 1249

Reim i Spółka, Kraków.

Pierniki miodowe ::

Mikołaje ozdobne

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie. 1451

Kto chce wyjechać

Do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieka istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. KARLSBERGA

w Hamburgu,

Ferdinandstrasse 55 g

która chętnie udziela samiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agentów poszukiwani. 1489

Poselska 15 koło kościoła św. Józefa

na

św. MIKOŁAJ

dla grzecznych dziatek podarunki cukrowe i miodowe

Mikołajki z czystego miodu od 6 h. i wyżej

Karmelki nadziewane ½ kg. 1 K. nieszdziewane 80 h.

Pomadki mieszane od K. 20.

Djabełki od 30 h.

Djabełki miodowe od 20 h.

Wielki wybór ciast, herbatników

poleca 1494

Fabryka wyrobów cukrowych

prowadzona pod zarządem

R. PIECZARKI

Poselska 15.

We własnym interesie

leży, ażeby przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła.

C. i k. nadworny dostawca 1076

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2851 (Czechy).

NERWOWI 1492

chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić

Rosen'a „Teon“

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·70, 12 kartonów K. 11·70. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 60 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen Sitzendorf 85/9 koło Wiednia, Niższa Austrya.

„MERCURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 8 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo

MARMOLADA

świeża tegoroczna morelowa . . . . K. 8·50
malinowa bez pestek . . 8·50
z pestkami . . . 7·—
wiśniowa . . . . . 8·—
jabłkowa . . . . . 5·50
mełanż bardzo smaczny . . 4·80

za 5 kg. w ozdobnem blaszanem wiadrze franco do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i nie powinny jako takie w żadnem gospodarstwie domowem zabraknąć

Brandstädter i Spółka

Fabryka cukrów

we Lwowie. 1478

Rządowo [ornament] uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

Zupełnie zbyteczna jakakolwiek znajomość muzyki!



Nr. 32. „Kolumbia“ cytra gitarowa każdy może na niej zaraz grać bez poprzedniej nauki. Wielkość 49×35 cm., 41 strun, 5 grup akordowych z 12 nutami do podkładania. Ze szkołą i wszystkiemi przynależnościami K. 11·—. Nr. 33. Ta sama z 6 grupami akordowymi, 49 strun, 55×42 cm. długości, kompletna K. 13·50. **Cytra mandolinowa-gitarowa**, zupełnie podobna jak Nr. 32 tylko z 65 strunami K. 12·50. Nuty sztuka po 15 h., 6 sztuk 80 h., 12 sztuk K. 1·50. **Cytry akordowe** po K. 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— i wyżej. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką

C. i k. nadworny dostawca 1048

JAN KONRAD w Brüx Nr. 2817 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog gł. z przeszło 3007 rycin każdemu darmo i opłatnie.

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— K.** — Wyrób i skład główny w

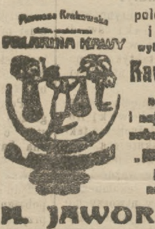
B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy Praga III., Nr 203.

W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiśniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1393

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazu ...“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·36 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·24 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·28 przedpoł. (osobowy) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna Ołomuńca, Cieplic.
1·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·26 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki
11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzyny z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze 260

WŁAŚCIWY AROMAT HERBATY

pozostaje tylko wtedy, jeśli ta jest izolowaną od towarów wydających jakąkolwiek woń. W tych sprzyjających dla niej warunkach jest znana ze swej dobroci herbata

w magazynie szkła, porcelany i lamp

WŁ. TOMASZEWSKIEGO

Rynek gł. l. 16 u wylotu ulicy Grodzkiej.

¼ funta najlepszych wysiewków	K. —·70
¼ funta liściowej melange	K. 1·40
¼ funta liściowej melange prima	K. 1·70
¼ funta liściowej melange z kwiatem	K. 2·—

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. — Próbki gratis

Numer telefonu 1148. 1476

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej **H. SOCZEK**

tokarz i optyk 1190

Kraków, Mikołajska 20.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

::: TELEFON NR. 340 :::

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH :::

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Ziedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	12 listopada
Eugenia	3 grudnia
Laura	10 grudnia
Alice	24 grudnia

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	10 listopada
Francesca	1 grudnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2. jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

Wydawca ... Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Weinera w Krakowie ... Nowego ...